

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2022 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.075,49 zł wraz z należnymi odsetkami oddalając powództwo w pozostałej części. Orzekł ponadto w przedmiocie kosztów procesu oraz wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Rejonowy wskazał na stojące u jego podstaw ustalenia faktyczne, zgodnie z którymi zbywca dochodzonej pozwem wierzytelności uczestniczył w kolizji drogowej, której sprawca miał ubezpieczenie OC u pozwanego. Uszkodzony samochód był używany, sprowadzony, doświadczył wcześniejszych kolizji. Po szkodzie został naprawiony przez poszkodowanego we własnym zakresie. Wypłacone przez pozwanego odszkodowanie wystarczyło na naprawę pojazdu, ale nie wystarczyłoby na jego naprawę przy użyciu nowych części. Sąd ustalił dalej koszt naprawy pojazdu przy użyciu nowych części oryginalnych – bez i z logo producenta (tj. w dwóch wariantach).

Sąd zważył następnie, po omówieniu znajdujących zastosowanie w sprawie przepisów, że brak jest dowodów pozwalających na przyjęcie, że przed kolizją w samochodzie były zamontowane inne części niż oryginalne, stąd zasadnym było dla określenia wysokości szkody odniesienie się do części oryginalnych lecz bez logo producenta. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że dokonanie przez poszkodowanego naprawy sposobem gospodarczym, w niepełnym zakresie lub przy użyciu części niższej jakości, nie powoduje naprawienia szkody w całości.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części, tj. w pkt I, III i IV w całości, zarzucając mu naruszenie szczegółowo wskazanych przepisów prawa procesowego oraz prawa materialnego. Uzasadniając zarzuty skarżący podniósł m.in., że Sąd pominął, że z zeznań poszkodowanego wynika, że dotychczas wypłacone mu przez pozwanego odszkodowanie było wystarczające do przeprowadzenia naprawy powypadkowej pojazdu.

W związku z zarzutami skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie drugoinstancyjne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne stojące u podstaw zaskarżonego wyroku przyjmując je za własne. Ustalenia te podlegały jednak uzupełnieniu. Z zeznań świadka J. W. – poszkodowanego właściciela uszkodzonego pojazdu wynika, że odkąd go kupił, nie był on serwisowany, a uszkodzony „sam się nim zajmował” (zeznania świadka J. W. – k. 52 – 52 v. akt).

Odnosząc się do istoty sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie udowodnił istnienia spornego roszczenia. Z okoliczności sprawy wynika, że **poszkodowany nie odwołał się od decyzji ubezpieczyciela, a nadto naprawił pojazd we własnym zakresie, przy użyciu części używanych i nieoryginalnych**. Następnie dopiero zbył wierzytelność na rzecz powoda. Co więcej, poszkodowany nie skorzystał z oferty usunięcia szkody przez pozwanego w jednym z warsztatów z nim współpracujących. Przyjąć należy zatem, że wypłacona kwota – wbrew zeznaniom poszkodowanego – przywróciła pojazd do stanu sprzed szkody, skoro po otrzymaniu odszkodowania został on naprawiony, a poszkodowany nie odwoływał się od decyzji ubezpieczyciela, nie widział także potrzeby naprawy pojazdu w warsztacie współpracującym z pozwanym.

Zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, **warunkiem skutecznego scedowania przez poszkodowanego wierzytelności z tytułu przysługującego mu od ubezpieczyciela**

odszkodowania jest to, aby uważał, że jego roszczenia z tego tytułu nie zostały zaspokojone. Stanowisko poszkodowanego w tym zakresie powinno się co do zasady wyrażać podjęciem przez niego konkretnych czynności wobec ubezpieczyciela, w ramach których wyrazi on swoje niezadowolenie z przyznanej mu w wyniku postępowania likwidacyjnego kwoty świadczenia. Wyjątkiem od powyższego może być sytuacja, w której poszkodowany w ogóle nie zgłasza szkody, a wierzytelność z jej tytułu od razu przelewa na nabywcę wierzytelności – taka jednak sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Zauważyć trzeba, że skoro oczywistym jest, że powód – którego celem działalności jest osiągnięcie zysku – w kwotę dochodzonego odszkodowania wkalkulowuje swój dochód (pomniejszony ponadto o kwotę, jaką zapłacić miał tytułem nabycia wierzytelności), a jednocześnie poszkodowany przyjął, że cena, jaką powód zapłacił tytułem nabycia wierzytelności jest odpowiednia dla usunięcia jego szkody, a zatem przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku (łącznie ze świadczeniem wypłaconym przez pozwanego), to już tylko z tego względu roszczenie o zapłatę odpowiadające hipotetycznym kosztom naprawy jest niezasadne, bowiem z istoty rzeczy przewyższa ono rzeczywisty koszt naprawy przywracający pojazd do stanu poprzedniego.

To strona powodowa – nabywca wierzytelności – powinien udowodnić w niniejszej sprawie, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, po pierwsze to, że wypłacone odszkodowanie nie wystarczyło dla przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, a po drugie to, jakimi częściami oraz w jakiego rodzaju warsztatach naprawiany był dotychczas uszkodzony pojazd. Z zeznań samego poszkodowanego wynika, że od czasu, gdy nabył on pojazd (sprowadzony z zagranicy) nie był on serwisowany – zajmował się on nim we własnym zakresie. Nadto pojazd wcześniej odnotował szkodę, która także nie została usunięta przy użyciu części oryginalnych, nowych. Stąd oczywiście niezasadnym jest przyjęcie, że dla przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego zasadnym jest odniesienie się do cen części nowych i oryginalnych, choć bez logo producenta, skoro w/w okoliczności już tylko w świetle zasad doświadczenia życiowego wskazują, że uszkodzony pojazd, jako nieserwisowany przy użyciu tego rodzaju części, blisko 10-letni w dacie zdarzenia, sprowadzony z zagranicy bez znanej historii serwisowej, nie jest w stanie oryginalnym. Potwierdza to także fakt, że poszkodowany naprawił go przy użyciu części zamiennych, w tym używanych, przy pomocy osoby pracującej „po godzinach”, a zatem jak należy przyjąć tzw. metodą chałupniczą, nie zaś w tego rodzaju warsztacie, jaki dla określenia wielkości szkody przyjął Sąd Rejonowy.

Podkreślenia wymaga, że celem odszkodowania jest naprawa szkody poniesionej przez poszkodowanego – choć szkoda ma charakter obiektywny i jest wymierna, a w celu ustalenia wysokości należnego odszkodowania co do zasady powołuje się dowód z opinii biegłego, to jednak w sytuacji, gdy poszkodowany nie domaga się uzupełnienia świadczenia od ubezpieczyciela, a nadto naprawia pojazd i z okoliczności sprawy nie wynika, aby naprawa nie przywróciła go do stanu poprzedniego mimo ogólnikowych deklaracji w tym zakresie, brak jest podstaw, aby przyjmować, że zasadnym jest przyznanie z tego tytułu kwoty wyższej, choćby znajdowała oparcie w opinii biegłego, która z istoty rzeczy odnosi się do hipotetycznych tylko kosztów naprawy. Celem odszkodowania jest bowiem wyrównanie uszczerbku w majątku poszkodowanego. Poszkodowany ma natomiast co do zasady najlepszą wiedzę odnośnie rozmiaru doznanego uszczerbku, a w szczególności okoliczności mających wpływ na jego wysokość – w okolicznościach niniejszej sprawy są to zwłaszcza faktycznie poniesione koszty wystarczające do naprawy pojazdu, jak też okoliczności związane z historią pojazdu: sposobem usuwania wcześniejszych szkód, stosowanych podczas napraw części. **Ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywa jednak, co do zasady, na stronie powodowej – nabywcy wierzytelności, bowiem to ona wywodzi z tego korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.).**

Mając na uwadze powyższe podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy podziela ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym należne poszkodowanemu odszkodowanie powinno odpowiadać wartości hipotetycznej naprawy, co zakłada możliwość wyboru przez poszkodowanego zarówno sposobu usunięcia szkody, jak i tego czy w ogóle będzie naprawiał uszkodzony pojazd. W przypadku jednak zbycia wierzytelności z tytułu odszkodowania za szkodę komunikacyjną, stosowanie wprost w/w poglądu również w stosunku do nabywcy wierzytelności, profesjonalnie zajmującego się skupem roszczeń ze szkód komunikacyjnych, budzi istotne wątpliwości. Powyższa linia orzecznicza ma bowiem na względzie ochronę uzasadnionego interesu poszkodowanego.

W praktyce jednak, wobec gwałtownego rozwoju firm skupujących wierzytelności z tytułu szkód komunikacyjnych, bezkrytyczne stosowanie tej wykładni we wszystkich sprawach odszkodowawczych służy coraz częściej interesowi tego rodzaju podmiotów, które za kwoty o wiele niższe, niż wartość dochodzonego następnie świadczenia, masowo nabywają wierzytelności od poszkodowanych w wyniku kolizji drogowych. Każdorazowo należy w takiej sytuacji badać okoliczności konkretnej sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym sprawę, w sprawach tego rodzaju co niniejsza, w których po stronie powodowej występują podmioty fachowo zajmujące się skupowaniem wierzytelności z tytułu roszczeń powypadkowych, w pierwszej kolejności badaniu podlegać powinno to (w świetle poczynionych już rozważań), czy roszczenie nie wygasło po zaspokojeniu, a w dalszej kolejności, jaka kwota rzeczywiście była wystarczającą dla usunięcia szkody w pełnej wysokości. Nie jest natomiast zasadnym stosowanie powołanego, ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego sposobu ustalania odszkodowania z tytułu szkód komunikacyjnych, opartego na okolicznościach, w których to poszkodowany jest powodem, do spraw takich jak niniejsza, w których po stronie powodowej występuje przedsiębiorca prowadzący działalność w zakresie skupu wierzytelności ze szkód komunikacyjnych. W takich sprawach należy ze szczególną ostrożnością badać przede wszystkim omówione już okoliczności dotyczące istnienia wierzytelności, którą miał nabyć powód – przedsiębiorca, ale również z całą wnikliwością podchodzić do oceny pozostałych przesłanek, badanych w tego rodzaju sprawach, zwłaszcza kwestii przyczynienia się do powstałej szkody, ustalania jej wysokości (rodzaju przyjętych dla wyceny naprawy części, stawek za roboczogodzinę naprawy).

Mając na uwadze poczynione rozważania stwierdzić należy, że orzeczenie sądu nie może opierać się na automatycznym stosowaniu zasad składających się na reguły orzekania w sprawach szkód komunikacyjnych, nawet jeśli zostały one wyznaczone przez Sąd Najwyższy w ramach ugruntowanej linii orzecniczej.

W okolicznościach niniejszej sprawy oznacza to, że skoro powód – jako przedsiębiorca zajmujący się nabywaniem i dochodzeniem wierzytelności z tytułu szkód komunikacyjnych nie udowodnił, aby uszkodzony pojazd był serwisowany przed szkodą przy użyciu części nowych i oryginalnych, a nadto w dobrych lub nawet autoryzowanych warsztatach, a jednocześnie sam poszkodowany wskazuje, że nie serwisował pojazdu naprawiając go we własnym zakresie, a równocześnie szkodę usunął przy użyciu części zamiennych nieoryginalnych, w warsztacie „po godzinach”, to **brak jest przesłanek dla przyjęcia dla określenia rozmiaru szkody hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu przy użyciu części nowych i oryginalnych**. Ponadto dla wykazania, że pojazd nie został przywrócony po naprawie za wypłacone przez pozwanego odszkodowanie do stanu sprzed szkody, konieczne byłoby udowodnienie w okolicznościach niniejszej sprawy, że pojazd ten posiadał historię serwisowania przy użyciu części nowych, oryginalnych, w dobrych warsztatach – jak bowiem zeznał sam poszkodowany, naprawa pojazdu za odszkodowanie została wykonana, lecz częściami zamiennymi, na co w pełni wystarczyła kwota wypłacona przez ubezpieczyciela. Poszkodowany nie wyjaśnił natomiast dlaczego i w jakim zakresie pojazd nie został przywrócony w ramach tej naprawy do stanu poprzedniego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

W konsekwencji zmianie podlegało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed Sądem I instancji, o których orzeczono na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 k.p.c. zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego 2.217 zł wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie. Zmianie podlegało także rozstrzygnięcie w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych, w ten sposób, że kwotę 380 zł nakazano pobrać od powoda.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono również na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 k.p.c. zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.400 zł, w tym 900 zł wynagrodzenia reprezentującego pozwanego pełnomocnika oraz 500 zł opłaty sądowej od apelacji (na poczet której zaliczono 100 zł opłaty sądowej od uzasadnienia).